

# Fatimskie tajemnice

20 maja 2010

13 maja 1917 trójka dzieci doświadczyła po raz pierwszy widzeń, które wkrótce stały się jedną z największych tajemnic katolicyzmu. Najbardziej znaną częścią wydarzeń fatimskich stał się nie tylko cud słońca, jaki rozegrał się na oczach zgromadzonych tłumów, ale przede wszystkim tajemnice wyjawione rzekomo podczas objawień, z których trzecia nadal stanowi przedmiot dyskusji. Nie mniej jednak w przypadku objawień w Fatimie pojawiają się istotne kontrowersje, które rzucają cień nie tylko na intencje wizjonerów, ale i na całą teorię spiskową związaną z treściami, jakie Maryja ujawnić miała trójce dzieci.

Wśród najbardziej intrygujących tajemnic religii znajdują się cuda i sekrety, które miały miejsce w portugalskiej Fatimie, gdzie w 1917 roku doszło do rzekomych objawień maryjnych. W dodatku do cudownego i najbardziej spektakularnego „tańca słońca”, pojawiły się także trzy główne „tajemnice” przekazane wizjonerom, z których w pełni ujawniono dwie. Trzecia i ostatnia tajemnica, trzymana ukryciu przez Watykan, została ujawniona dopiero w połowie 2000 roku, wcześniej budząc żywe zainteresowanie i kontrowersje.

## **POJAWIENIE SIĘ CUDOWNEJ PANI**

Rzekome wizyty Maryi w Fatimie miały miejsce w niespokojnych czasach. Po upadku monarchii w 1910 roku w Portugalii miało miejsce wiele antyklerykalnych wystąpień i prześladowań, za którymi szły inne wewnętrzne konflikty oraz udział w I Wojnie Światowej.

Od lewej: Jacinta (Hiacynta), Lucia (Łucja) i Francisco (Franiszek) po rzekomej wizji piekła...

13 maja 1917 roku troje pastuszków pędziło we stado na miejsce

odległe o ok. 3 km na zachód od Fatimy, w miejsce zwane Cova da Iria. Byli to: Lucia Santos (lat 10) i dwoje jej kuzynów, Francisco Marto (lat 9) i jego siostra Jacinta (7 lat). Niespodziewany błysk światła sprawił, że przerażone dzieci zaczęły zbiegać po zboczu, jednak wkrótce dziewczynki dostrzegły postać pięknej pani w oślepiającym białym świetle unoszącą się nad rosnącym tam dębem.

Lucia była jedyną osobą z całej trójki, która rzekomo rozmawiała z postacią, która to z kolei obiecała powiedzieć kim jest po wynoszącym pół roku czasu okresie, kiedy to dzieci miały powracać na miejsce objawienia trzynastego dnia każdego miesiąca. Kobieta powiedziała ponadto dzieciom, że wszystkie z nich pójdą do nieba, jednak Francisco (który nie mógł jej zobaczyć) musi przedtem zmówić wiele modlitw... Kiedy Lucia poinformowała o tym chłopca, również on mógł zobaczyć zjawę, jednak nie słyszał, co ta mówi. Po poleceniu dzieciom wznoszenia modłów za koniec wojny, tajemnicza pani zniknęła na niebie.

Choć dzieci przed powrotem do domów przysięgły sobie, że będą trzymać wszystko w sekrecie, najmłodsza z nich, Jacinta, nie potrafiła się powstrzymać i powiedziała rodzicom, że miała wizję Matki Boskiej. Plotki szybko opanowały miasto, a kiedy dzieci powróciły na miejsce objawienia 13 czerwca 1917 roku, towarzyszył im tłum złożony z ok. 50 mieszkańców wsi. Klęcząc u pnia dębu dzieci ujrzały potem rzekomo jasną panią zstępującą z nieba i zajmującą miejsce pośród listowia.

Ustalony w czerwcu wzorzec powtarzał się 13 dnia każdego z zapowiedzianych miesięcy, choć mali wizjonerzy nie byli obecni na miejscu 13 sierpnia, kiedy to miejscowe władze niedowierzające w ich opowieści umieściły je na krótko w więzieniu w Ourém, gdzie ich przesłuchano. 13 lipca dzieci otrzymały jednak specjalne orędzie, którego treści nie wolno im było rozpowszechniać. W tym czasie rzekoma Maryja pozostawała niewidoczna dla gości, jednak niektórzy z nich mówili o obserwacji niewielkiej chmury, która pojawiała się w

okolicy drzewa, jak i o poruszających się gałęziach, „które sprawiały wrażenie, jakby suknia Pani nimi poruszała”.

13 października 1917 roku pod niezwykłym dębem zgromadziło się ok. 7000 osób oczekujących na ostatnią wizytę Maryi i wielki cud. Po raz kolejny postać była widoczna tylko dla dzieci. Określając się „Panią różańca” wezwała ludzi do pokuty i wzniesienia na miejscu wizji kaplicy. Po zapowiedzi końca wojny, przekazała ona dzieciom pewne wizje a następnie wzniosła ręce ku niebu. Wówczas Lucia miała wykrzyknąć: „Słońce!” a gdy wszyscy zgromadzeni spojrzeli w jego kierunku, zza chmur wyrżał srebrzysty dysk. Zdarzenie to stało się znane jako fatimski „cud słońca”.

## **CUD SOLARNY**

Opisywano go na wiele różnych sposobów. Niektórzy twierdzili, że słońce obracało się niczym wiatrak, podczas gdy inni twierdzili, że „tańczyło”. Jeden ze zgromadzonych powiedział: „Ujrzałem wyraźnie i jasno kulę światła podążającą z wschodu na zachód, unoszącą się powoli i majestatycznie w powietrzu.” Niektórzy z obserwujących odnieśli wrażenie, że słońce zniża się w kierunku tłumu. Tymczasem inni przed słonecznym tańcem dostrzec mieli deszcz białych „płatków”, który spadł w ich kierunku, jednak nim dotarł na ziemię, uległ rozkładowi.

Tłumy zgromadzone w miejscu wizji w dzień, gdy miał miejsce fatimski cud słońca.

To, co dokładnie wydarzyło się w Fatimie stało się przedmiotem wielu kontrowersji. Władze kościelne przeprowadziły dochodzenie zbierając relacje świadków i stwierdziły, że wydarzenie warte jest uznania za cud. Mimo to, wszyscy inni ludzie na świecie, którzy tego dnia obserwowali słońce, nie zauważyli niczego niezwykłego. Obserwatoria astronomiczne nie wykryły również żadnych odchyłeń od normy (a przecież podobne zachowanie tego ciała niebieskiego musiałoby mieć destrukcyjny wpływ na Ziemię!). Pojawiły się zatem bardziej przyziemne

wyjaśnienia, obejmujące wywiązanie się masowej histerii i obserwację zjawiska meteorologicznego znanego pod nazwą słońca pobocznego.

[Pojawiły się także teorie dotyczące tego, że wydarzenia w Fatimie wykazywały te same cechy, co współczesne spotkania z UFO, zaś cud słońca był w rzeczywistości obserwacją takiego obiektu. Swe wnioski w tej sprawie w trylogii książkowej poświęconej wydarzeniom w Fatimie spisali prof. J. Fernandes i Fina d'Armada – przyp.INFRA]

Z drugiej jednak strony kilku świadków zgromadzonych na miejscu 13 października 1917 roku oświadczyło, że „wpatrywało się prosto w słońce” lub też „starało się na nie patrzeć”, co wskazuje nam, że rzeczywiście widzieli oni naszą dzienną gwiazdę. Jeśli to prawda, to „tańczące słońce” i inne zjawiska mogły być rezultatem efektów optycznych wynikających z reakcji oczu na wpatrywanie się w intensywne światło lub też próbą odrywania ich od słońca i rozglądania się na boki w celu uniknięcia dyskomfortu związanego z wpatrywaniem się w nie.

Najprawdopodobniej jednak doszło do kombinacji różnych czynników, w tym efektów optycznych oraz zjawisk pogodowych (takich jak obserwacja słońca przez warstwę chmur, która sprawiała, że świadkowie dostrzegali w nim „srebrzysty dysk”). Inne możliwości obejmują zmianę gęstości przepływających nad głowami tłumy chmur, co sprawiało, że słońce wydawało się gasnąć i rozpalać. W grę trzeba włączyć także silne działanie sugestii, bowiem większa część zgromadzonego na miejscu tłumy spodziewała się spektakularnego cudu, zaś zwrócenie przez Lucię uwagi na słońce sprawiło, że wszyscy zaczęli mu się przyglądać wymieniając się poglądami, co miało znaczny efekt psychologiczny.

Ciekawe wydaje się jednak to, że podobne przykłady cudów słonecznych pojawiały się w innych miejscach rzekomych objawień maryjnych, w tym w Lubbock (USA, 1989), w Mother Cabrini Shrine koło Denver (USA, 1992) a nawet w indyjskim

Thiruvananthapuram (2008). Niestety w dwóch z tych przypadków ludzie obserwujący manifestację cudu doznali uszkodzeń narządu wzroku (retinopatii słonecznej).

W jeszcze jednym przypadku, który miał miejsce w Conyers (stan Georgia, USA), grupa sceptyków ustawiła na miejscu teleskop wyposażony w filtr słoneczny.

## **SEKRETY FATIMSKIE**

Zwolennicy prawdziwości fatimskiego cudu zwracają także uwagę na kilka przepowiedni, jakie Matka Boska rzekomo przekazała Lucii, z których jedna dotyczyła rychłej śmierci pozostałej dwójki wizjonerów. Francisco i Jacinta zmarli niedługo potem na gripę (kolejno w 1919 i 1920). Jednakże Sandra Zimdars – Swarz (autorka książki „Encountering Mary”) zauważa, że „to, co wielu wiernych uważa dziś za słowa uzyskane w czasie objawienia pochodzi w rzeczywistości z pamiętników spisanych przez Lucię w czasie pobytu w zakonie między 1935 a 1941 rokiem, a więc na wiele lat po serii wydarzeń związanych z rzekomymi objawieniami”. W rzeczywistości pierwsza „przepowiednia” Lucii, która dotyczyła śmierci jej kuzynów pojawiła się... w 1927, a więc 7 lat po fakcie!

Co do innych przepowiedni, to zostały one częścią trzech fatimskich sekretów, które zostały objawione Lucii 13 lipca 1917 roku. W jej pamiętniku pierwszy z sekretów jest wizją piekła. Drugi z kolei dotyczył końca I Wojny Światowej z zastrzeżeniem, że „jeśli ludzie nie przestaną obrażać Boga, za pontyfikatu Piusa XI wybuchnie jeszcze gorsza”. Ponieważ jednak pamiętnik Lucii, w którym zapisano przepowiednie powstał w sierpniu 1941 roku, jej wizje znowu nastąpiły po fakcie.

Zanim przejdziemy do trzeciego, najważniejszego z fatimskich sekretów i pełnego zrozumienia wydarzeń, jakie miały tam miejsce, musimy przyjrzeć się uważnie centralnej postaci tych wydarzeń. Nie była to jednak Maryja, a Lucia de Jesus Santos.

Przyszła ona na świat 22 marca 1907 roku w rodzinie Antonia i Marii Rosa Santos jako najmłodsze z siedmiorga dzieci. Była rozpieszczonym dzieckiem, zaś jej siostry zaszczepiły w niej chęć znajdowania się w centrum uwagi ucząc ją śpiewać i tańczyć. Działo się tak podczas lokalnych świąt, kiedy to gromadziła ona wokół siebie tłum widzów. Oprócz tych uzdolnień, posiadała także talent do opowiadania bajek, biblijnych przypowieści i legend o świętych, co sprawiało, że była bardzo popularna wśród miejscowych dzieci, którymi łatwo manipulowała.

Strona z „lustração Portuguesa” z 29 X 1917 opatrzona zdjęciami tłumu wpatrującego się w cud słońca.

Co ciekawe, dwa lata przed objawieniami w Fatimie, 8-letnia Lucia i trzy jej przyjaciółki mówiły o... trzykrotnym spotkaniu z mlecznobiałą zjawą. Matka przyszłej wizjonerki nazwała je wówczas „nonsensem”, jednak już rok później cała trójka późniejszych fatimskich wizjonerów donosiła o spotkaniach z aniołem.

Fakty te, o których wspomina się rzadko, albo też ubiera się je w religijne frazesy są niezwykle ważne. Wydaje się bowiem, że w centrum wizjonerskich doświadczeń Lucii, która odgrywała w wydarzeniach z Fatimy rolę pierwszoplanową leżały jej wcześniejsze doświadczenia wspomagane jej skłonnością do fantazjowania. Jej charyzma i zdolność do wpływania na innych wciągnęły Jacintę i Francisca w kolejną historię. Wspominana już Zimdars – Swartz pisze na ten temat:

„Jasne jest, że odgrywała ona w całym scenariuszu rolę pierwszoplanową. Wszystkie z relacji są zgodne, co do tego, że była ona jedyną z trójki wizjonerów, która była łącznikiem między wizją a tłumem kontaktując się z obiema stronami, podczas gdy dwójka jej kuzynów stała obok w milczeniu. Mówiła ponadto, że Francisco i Jacinta przyzwyczajeni byli do wykonywania jej poleceń na długo przed tym, jak rozpoczęła się

sprawa z wizjami. Przerodziło się to później w formę przewodnictwa i to ona przekonała ich, że należy być bardzo ostrożnym w przypadku tych doświadczeń.”

Inne dowody wskazywały na to, że Lucia brała udział w rozpalaniu masowej wyobraźni a także manipulowała pozostałymi dziećmi. Przykładem tego mogą być pewne incydenty, między innymi ten kiedy Jacinta po raz pierwszy mówiła o tych wydarzeniach oświadczyła, że Matka Boska powiedziała wiele rzeczy, których nie była ona jednak w stanie spamiętać, ale które dobrze zna Lucia. Co więcej, nawet matka najstarszej z wizjonerek przekonana była, że coś w tym wszystkim jest nie tak, zaś córka w rzeczywistości może wodzić wszystkich za nos.

### **TRZECIA TAJEMNICA**

Istniał jednak jeszcze trzeci sekret fatimski który był źródłem niezliczonej ilości spekulacji. Niektórzy co prawda twierdzili, że znają jego treść, jednak były to zwykle relacje pochodzące z drugiej ręki. Nie mniej jednak niektórzy twierdzili, że sekret dotyczył wybuchu kolejnej wielkiej wojny oraz nieokreślonego bliżej nieszczęścia.

W połowie 2000 roku Kościół Katolicki oświadczył, że trzecia tajemnica została przekazana Lucii rzekomo w 1917 roku, jednak na papier przelana została ona dopiero w 1944. W 1957 r. przekazano go do Sekretnych Archiwów w Watykanie.

S. Łucja i Jan Paweł II.

26 czerwca 2000 roku kardynał Joseph Ratzinger, obecny papież, a wówczas prefekt Kongregacji Nauki i Wiary, wystąpił na specjalnie zorganizowanej konferencji. Twierdził on, że wizja Lucii jest wysoce „symboliczna i niełatwa do odszyfrowania”. Doświadczyła bowiem ona widzenia „anioła z ognistym mieczem w lewej dłoni, który błyskając wydawał płomienie, które wyglądały tak, jakby mogły postawić w płomieniach cały świat. Jednak zostały one pokonane w kontakcie z chwałą Naszej Pani,

która promieniowała z jej prawej ręki. Wskazując nią na ziemię, anioł zawołał donośnym głosem: „Pokuta, pokuta, pokuta.”

Wizjonerka pisała dalej o wizji „biskupa ubranego na biało”, który dotknięty był bólem i cierpieniem w czasie przechadzki po zrujnowanym mieście. Co więcej, „modlił się on za dusze ciał, jakie spotykał na swej drodze, a docierając na szczyt góry na swych kolanach został zabity pod wielkim krzyżem przez grupę żołnierzy, którzy skierowali ku niemu pociski i strzały i w tym samym czasie marli jeden po drugim inni biskupi, księża, a także wierzący mężczyźni i niewiasty”.

Dziś wiele osób uważa te słowa za zapowiedź zamachu na Jana Pawła II, który miał miejsce w 1981 r. Mimo to do tej wersji nie pasuje żaden z aspektów, bowiem nie miało miejsca dokładnie to, co nakreśliła w swej wizji Lucia. Słowa wydają się trafne tylko w przypadku, kiedy zastosuje się do nich „doposażenie” – czyli dopasowywanie zdarzeń, które miały miejsce i które większość zna do słów przepowiedni. Taki sam zabieg stosuje się m.in. w przypadku Nostradamusa i jego rzekomych wizji przyszłych dziejów.

S. Łucja dos Santos

W przypadku „trzeciego sekretu”, dopasowanie obejmuje uznawanie za prawdziwe prawdopodobnych elementów (takich jak uznanie papieża za rzymskiego biskupa ubranego na biało, który został zraniony przez kulę) oraz ignorowanie lub racjonalizowanych tych elementów, które nie pasują do ideologicznej wymowy całości. Nie mniej jednak Watykan nadal wydaje się uważać, że wszystkie trzy deklaracje są rzeczywistymi „prorocत्वami”, których „nikt nie mógł wymyślić”.

Jakkolwiek by nie było, wierzący w spiski katolicy wierzą święcie w to, że tekst trzeciej tajemnicy nie został w pełni ujawniony. Niektórzy twierdzą, że pozostała jej kwestia



dotyczyć może potępienia reform wprowadzonych w czasie Soboru watykańskiego II, co jednocześnie uderza w jego zwolenników. Warto dodać, że główna bohaterka całej historii, Lucia Santos, zmarła w jako karmelitanka s. Łucja, 13 lutego 2005 roku.

Wydaje się, że prędzej czy później historia z Fatimy znajdzie jednak swą kontynuację...

Autor: Joe Nickell

Tłumaczenie: Piotr Cielebiaś

Źródło oryginalne: Skeptical Inquirer, nr 33, XI/XII 2009

Źródło polskie: [Infra](#)